

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza „mm.” lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. akomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota. Flawjana.  
Niedziela: Zapustna.

CHOJNICE, niedziela, dnia 19. lutego 1928 r.

Słońca wschód 7.17 zachód 17.13.  
Księżycy wschód 5.39 zach. 13.04.

## O utrwalenie naszych interesów w Gdańsku.

Rola Gdańska w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Gdańsk w lutym.

Istnieje wieloma względami uzasadnione przypuszczenie, iż stosunek Gdańska do Rzeczypospolitej ulec może w najbliższym czasie poważnej zmianie na naszą korzyść. Wpłynąć na to muszą z jednej strony toczące się rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy, z drugiej zaś strony przyczynić się do tego powinny korzystniejsze nam nastroje w nowym senacie W. Miasta, złożonym z centrum, liberalów i socjaldemokratów.

Gdańsk już dzisiaj okazuje wielkie zainteresowanie przebiegiem i rozwojem polsko-niemieckich rokowań handlowych, w obawie aby przysły traktat handlowy z Niemcami nie uszczuplił przypadkowo dotychczasowych przywilejów Gdańska w transakcjach handlowych z Polską.

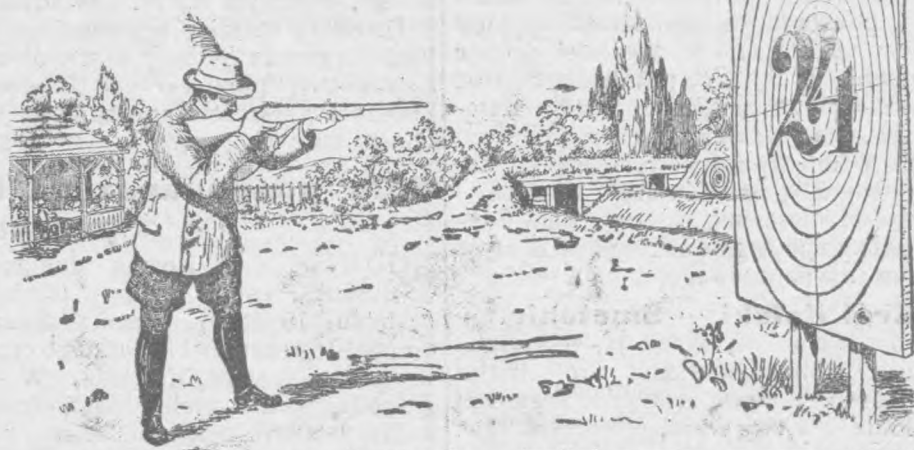
Obawy Gdańska dotyczą przede wszystkim stawek celnich. Są one jednakże nieuzasadnione o tyle, iż sprawy taryfowe w bardzo słabym stopniu jedynie mogą znaleźć odzwierciedlenie w przyszłym traktacie polsko-niemieckim. O ile wiadomo dzisiaj rząd warszawski nie zgodził się na przyznanie Niemcom stawek, któreby krzywdziły Gdańsk. Przeciwnie nawet, Gdańskowi przyznane będą najprawdopodobniej prerogatywy większe, niż Niemcom.

Drugą ważną sprawą są taryfy kolejowe. W Gdańsku obowiązuje bowiem taryfa niemiecka (inna niż w Polsce), co komplikuje poważnie tranzyt towarów do Gdańska. Sądząc z tonu prasy gdańskiej dzisiejszy senat W. Miasta zgodziłby się może na unifikację taryf, ale polskie ministerstwo kolei podtrzymuje słuszne zresztą stanowisko, że unifikacja taryfy kolejowej Polski i Gdańska nastąpić może tylko przy jednoczesnej unifikacji wszystkich przepisów. W sferach pojmujących trzeźwo i realnie interesy Gdańska panuje nadzieja, że nowy demokratyczny senat gdański pójdzie innymi drogami, niż dawny senat, który ze względów ciasnej polityki nacjonalistycznej w niezrozumiały i złośliwy sposób ustawicznie przewlekał tę sprawę.

O ileby ta sprawa została pomyślnie załatwiona rząd polski przystąpiłby zapewne do załatwienia innych spraw taryfowych po myśli postulatów Wolnego Miasta. Zależać to będzie od tego, czy będzie możliwa ze strony nowego senatu obiektywna ocena słusznych, traktatem nam przyznanych praw w Gdańsku.

Wspomnieć też musimy o kwestji pobierania na rzecz senatu gdańskiego podatków przewozowych i stempowych od frachtów kolejowych na terenie Wolnego Miasta. Opłaty te podrażają bowiem znacznie koszty transportu towarów. Przy stosowaniu obowiązujących umów i układów Polska już w roku 1926 mogła była opłaty te znieść, jednakże z uwagi na przeprowadzaną w tym czasie sanację finansów Gdańska, rząd polski z prawa tego nie skorzystał.

Wymienione podatki tak znacznie jednak podrażniają transport towarów, że w obecnej chwili nie może być mowy o dalszym ich utrzymaniu. Polska będzie



Bracie Kurkowy! Pamiętaj, — trafiaj zawsze w samo sedno, w „24”, zarówno w zawodach wśród braci kurkowej, jak i w dniach 4-tym i 11-tym marca. Najwyższą nagrodą to świadomość spełnionego czynu chwalebego tam, gdzie chodzi o dzieło celowe obywatela-Polaka i katolika!

## Powrót J. E. ks. Kardynała - Prymasa.

W środę w południe powrócił do Poznania J. E. ks. Kardynał-Prymas Hlond z kilkutygodniowej podróży do Rzymu, gdzie bawił na uroczystościach, związanych z wręczeniem kapelusza kardynalskiego.

W czasie podróży swej J. E. ks. Kardynał-Prymas zwiedził szereg miejscowości w Italji, Austrii i Niemczech.

Wczoraj rano J. E. ks. Kardynał-Prymas wyjechał z Wrocławia do Polski w towarzystwie ks. kapelana Mędlerskiego

i konsula polskiego we Wrocławiu dra Radomskiego. Pod Rawiczem oczekiwali powrotu Dostojnika Kościła przedstawiciele powiatu z pp. starostą dr. Chmielewskim i komendantem szkoły kadetów w Rawiczu ppłk. Merksizem na czele.

Po powitaniu J. E. ks. Kardynał-Prymas udał się samochodem do Poznania, dokąd przybył w godzinach południowych.

Jak się dowiadujemy, Dostojnik Kościła, mimo trudów podróży, czuje się doskonale.

## „Interes Kościoła bardzo koliduje z interesem Rzeczypospolitej”.

Tak pisze organ „sanacji”.

Niektóre plama „sanacyjne” nawet teraz, w obliczu wyborów, godzą otwarcie w Kościół Katolicki. N. p. „Kurjer Wileński” umieszczył artykuł „Bóg i Ojczyzna”, w którym w przystępie szczerości pisze:

„...Boże nakazy nie mają żadnego zastosowania w realnej walce o byt państwa dzisiejszego...”

„...Interes Kościoła bardzo koliduje z interesem Rzeczypospolitej... Zmuszanie

żydów do świętowania niedzieli, dyktowane przez katolicką politykę dotychczasowych rządów polskich, wcale nie jest dla państwa korzystne, przeciwnie, szkodziłoby nawet... Utożsamianie interesów państwa z interesami Kościoła jest więc tylko demagogią... Weźmy, dla przykładu, kwestję ślubów cywilnych, która wywołuje wrzask demagogów, alarmujących opinię zamachami na sakrament...”

Co na to Janusz Radziwiłł, p. p. konserwatyści, „Unja” i jej „Stan Średni”.

## Zawsze p. Car...

WARSZAWA. W kołach politycznych krąży pogłoski, którym trudno dać wiarę, iż prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, na miejsce emerytowanego p. Sawickiego, ma zostać obecny generalny komisarz wyborczy, wicemin.

musiała skorzystać z przystępującego jej prawa zniesienia tych krepujących i obciążających opłat. Interesy nasze w Gdańsku nie mogą być narażone na szwank. Rozumieją to trzeźwo patrzące sfery gospodarcze W. Miasta, nie mógł tego tylko zrozumieć dawny hakatystyczny senat gdański.

W rezultacie stwierdzić tu muszą, że rozwój interesów Gdańska uzależniony

jest w dużej mierze od przebiegu rokowań handlowych polsko-niemieckich. Prasa polska i gdańska doniosła w ostatnim czasie, jakoby rząd polski postanowił przeprowadzić konsultację z władzami gdańskimi w sprawie ich życzeń co do traktatu polsko-niemieckiego, a w następstwie tego pójść jak najbardziej na rękę dobrze zrozumianym interesom w. m. Gdańska;

Ale z drugiej strony Polska dbać musi i o swoje żywotne interesy, o zabezpieczenie i utrwalenie praw naszych co do portu gdańskiego. O ile to zrozumieć i do tego przystosować się potrafią sfery rządzące dzisiaj Wolnym Miastem, wtedy gospodarza współpraca Polski i Gdańska potoczy się na jak najlepszych warunkach. Polsce nie brakuje ducha pojednawczego, byle tylko w Gdańsku duch ten obudzić się potrafił. Balt.

## Strajk górników w Czechosłowacji.

Dnia 13-go lutego ogłoszony został w północno-czeskim zagłębiu węglowym powszechny strajk górników. Do ostatniej chwili przypuszczano, że niebezpieczeństwo strajku zostanie zażegnane, gdyż ministerstwo robót publicznych usiłowało w drodze kompromisu zlikwidować konflikt między zarządami kopalń, a górnkami. Przyczyną konfliktu było żądanie górników co do podwyżki płac według umowy zbiorowej. Właściciele kopalń żądania tego nie chcieli uwzględnić, dowodząc, że w północnym zagłębiu węglowym wydajność pracy górników nie osłabła jeszcze poziomu przedwojennego i wynosiła w roku 1927 za ledwie 20 kwintali wobec 23,5 kwintali w roku 1913. Równocześnie w innych czeskosłowackich zagłębiach węglowych wydajność pracy górników naogół osłabła poziom przedwojenny, a w niektórych nawet jest już dzisiaj większa, niż w latach przedwojennych.

Dlatego też, zarząd kopalń wystąpił z projektem podwyższenia płac górników jedynie pod tym warunkiem, że powiększy się ich wydajność pracy. Praktycznie miało to być przeprowadzone w ten sposób, że górnicy obok dotychczasowych zarobków otrzymywaliby specjalne premie, których wysokość zależnaby była od stopnia wydajności pracy.

Organizacje górników na projekt ten jednak przystąpić nie chciały i domagały się jednolitej podwyżki 20-procentowej. Ponieważ interwencja ministerstwa robót publicznych nie odniosła żadnego skutku i między obu stronami nie mogło być osiągnięte porozumienie, ogłoszono dnia 13-go lutego powszechny strajk górników w zagłębiu Mosteckim, Chomutowskim i Cieplickim. W strajku tym bierze udział około 30 000 górników. Zaznaczyć wypada, że pomimo ogłoszenia strajku obie strony wyraziły swą zgodę na kontynuowanie pertraktacji, które- mi jako pośrednik kieruje przedstawiciel ministerstwa robót publicznych. Organizacje górników zwróciły się do wszystkich strajkujących górników z prośbą o unikanie jakichkolwiek ekscesów, które mogłyby w jakikolwiek sposób zakłócić spokój i porządek publiczny. Wobec podobnego stanu rzeczy likwidacja strajku nie będzie, — zdaniem miarodajnych czynników, — następczą specjalnych trudności.

Północno-czeskie zagłębie węglowe dostarcza rocznie przeciętnie 50.000 ton węgla. Przez wzgląd na to, że zakłady przemysłowe Czechosłowacji rozporządzają w danej chwili dość wielkimi zapasami węgla, strajk obecny nie zdoła prawdopodobnie wpłynąć ujemnie na sytuację w przemyśle. Trudno też przypuszczać, by strajk w zagłębiu północno-czeskim wywołał miał wzmogoną eksploatację węgla w innych zagłębiach.



## „Włościanie nie chcą pełnić swych obowiązków“.

„Włościanie nie chcą spełniać swych obowiązków“, — stwierdza ostatnio cały szereg pism sowieckich. Lenińska „Krasnaja Gazeta“ w artykule zatytułowanym „Włościanie powinni wywiązać się ze swych zobowiązań“, zaznacza, że włościanstwo w Rosji sowieckiej ma cały szereg zobowiązań pieniężnych wobec państwa. Są to: podatek od gospodarstw wiejskich, pożyczka na nasłona, premie ubezpieczeniowe. Należy przyznać otwarcie, — pisze gazeta sowiecka, — że spełnianie tych zobowiązań ze strony włościanstwa w okręgu lenińskim pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Twierdzenie to „Krasnaja Gazeta“ popiera cyframi: Z ogólnej sumy, 9,000,000, jaka z tytułu podatku od gospodarstwa wiejskiego wpłynąć miała do kasy skarbowej, zapłacono do 1. stycznia zaledwie 5 milionów. Stan ten jest tam bardziej ubolewająca godna, że obecnie w myśli Manifestu Centralnego komitetu wykonawczego jedna trzecia gospodarstw wiejskich zwolniona jest od obowiązku płacenia podatków.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa opłat ubezpieczeniowych. Do dnia 1 stycznia włościanie okręgu lenińskiego zapłacili z tego tytułu zaledwie 860,000, pomimo iż powinni byli zapłacić 4,000,000.

Również sprawa spłaty pożyczek na nasłona przedstawia się bardzo źle. Do dnia 15 stycznia udało się spłacić zaledwie 6 i pół proc. ogólnej sumy pożyczkowej. Ponieważ włościanie przyrzekli większą część długu tego spłacić in natura, na co mlarodajne czynniki nie były, zachodzi obecnie obawa, iż rezerwy zbożowe w niektórych okręgach nie wystarczą.

„Krasnaja Gazeta“ domaga się, by rząd wywarł presję na włościan i zmusił ich do sumienniejszego niż dotychczas wywiązywania się z ich zobowiązań. Dziennik sowiecki twierdzi, że o ile rząd działałby dość energicznie, włościanie spłaciliby do 1. marca zaległe podatki, a do 1. lutego — należności za premie ubezpieczeniowe. Zdaje się jednak, że podobne żądanie nie da się zrealizować, gdyż urzędy podatkowe nie są należycie przygotowane do przymusowego ścigania podatków.

## SPRAWY POLSKIE.

### U Ministra Spraw Zagranicznych.

P. minister spraw zagranicznych przyjął ambasadora Francji, p. Laroche, oraz chargé d'affaires W. Brytanji, p. Allipera.

### Marcowa sesja Rady Ligi Narodów.

Dnia 5. marca rozpoczyna się w Genewie sesja Rady Ligi Narodów. Skład delegacji polskiej będzie ustalony w końcu lutego. Na sesję wiosenną wyjadą prawdopodobnie do Genewy minister spraw zagranicznych, p. Zaleski oraz naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z. p. Tarnowski.

### Włamanie do konsula amerykańskiego.

Warszawa. Ostatniej nocy dokonano włamania do konsulatu amerykańskiego w Warszawie, gdzie z kasy żelaznej skradziono weksel na 3,000 dolarów i 2 paszporty. Rano sprawca kradzieży zawiadomił telefonicznie konsulat, iż papiery — jako bezwartościowe — wrzucił do skrzynki pocztowej przy ul. Marszałkowskiej. Konsulat zawiadomił o tem władze, które znalazły w skrzynce skradzione papiery.

### Pogłoska o zniesieniu polskiego rozporządzenia w sprawach granicznych.

Berlin. Korespondent warszawski „Berliner Tageblattu“ twierdzi, że rozporządzenie rządu polskiego o strefie granicznej, będzie zmienione w ten sposób, że odnosić się będzie tylko do granic wschodnich Polski. Korespondent notuje równocześnie, iż obecnie w Polsce istnieją nastroje w kierunku zawarcia z Niemcami traktatu wielkiego, nie zaś traktatu małego, jak dotychczas przypuszczano.

### Sytuacja na Wiśle.

Warszawa. Sytuacja na Wiśle poprawia się. Po osiągnięciu punktu kulminacyjnego przy poziomie 3,82 m. woda spada.

Obrzymie zatory utworzyły się w gminie Jeziorna na przestrzeni 6 km. Zatory te przedstawiają poważną groźbę mimo bombardowania artylerji i obrzucania bombami z samolotów.

### Stado wilków w okolicy Stryja.

W dniach ostatnich w okolicach Stryja znów pojawiło się stado wilków. W godzinach rannych stado zakrada się do uspionych jeszcze wiosek i czyha na swe ofiary.

Ostatnio gospodarzowi Gawilkowi wilki zagryzły krowę i dwie owce. W ludzkiej dotychczas ofiar nie było.

## ZAGRANICA.

### Litwa, a Moskwa.

Moskwa. Z okazji 10-tej rocznicy niepodległości Litwy tutejszy poseł litewski, Baltruszajtis, udzielił prasie wywiadu, w którym na wstępie wskazał objawy rozwoju ekonomicznego i kulturalnego Litwy. W sprawie wzajemnych stosunków litewsko-sowieckich poseł zaznaczył, że od czasu podpisania traktatu pokojowego, stosunki te miały zawsze charakter przyjazny i były ściśle oparte na wzajemnych interesach. Należy podkreślić, jako cechę zasadniczą dla tych stosunków przyjaznych, które w dalszym ciągu się rozwijają, w pierwszej mierze niewzruszoną zasadę Z. S. R. R., wedle której niepodległość Litwy jest niezbędną dla równowagi politycznej Europy wschodniej ponieważ niepodległość ta jest jednym z warunków trwałości pokoju pragnienie Z. S. R. R., aby widzieć naród litewski wolnym w jego granicach narodowych, znalazło niejednokrotnie potwierdzenie w międzynarodowych aktach, do konywanych przez Związek sowiecki i odgrywało olbrzymią rolę w dziele konsolidacji niepodległości Litwy, jako czynnika międzynarodowego.

### Król italski — Smetonie.

Gdańsk. Z okazji 10-lecia utworzenia republiki litewskiej król italski nadał prezydentowi republiki litewskiej Smetonie wielką wstęgę orderu św. Maurycego.

### Procesy ekscesy, przeciw polskie.

Donoszą z Kowna: Prasa litewska informuje, że w marcu r. b. odbędzie się proces przeciwko osobom, pociągniętym do odpowiedzialności za wywołanie zajść przeciw polskich w kościele św. Trójcy w Kownie podczas nabożeństwa, odprawianego w języku polskim. W procesie figuruje około 40 oskarżonych i około 60 świadków. Proces potrwa kilka dni.

### Ucieczka komunistycznego.

Tallin. Komunistyczny poseł do parlamentu estońskiego Grünfeld zbiegł z Tallina do Rosji sowieckiej. Donosząc o tem, prasa estońska twierdzi, że pod wodzą wyjazdu Grünfelda stało się otrzymanie przez estońską policję polityczną kompromitujących go papierów.

### Zjazd polskich dziennikarzy komunistycznych.

Moskwa. W Kijowie odbył się zwołany przez redakcję polskiego pisma sowieckiego „Sierp“ zjazd polskich dziennikarzy sowieckich. Omawiano sprawę reorganizacji propagandy komunistycznej w języku polskim.

### Epidemia tyfusu plamistego.

Moskwa. Prasa mińska donosi, iż na Białorusi sowieckiej szerzy się epidemia tyfusu plamistego. Liczba chorych powiększa się tygodniowo o 25—30 osób. Władze zarządziły zastosowanie szeregu środków zapobiegawczych w celu stłumienia epidemii.

## Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 18 lutego 1928 r.

— **Porządek nabożeństw we Farze** 7,30 Msza św. z nauką polską, 8,45 nabożeństwo niemieckie, 10,30 suma z polskiem kazaniem. (L. St. Pasternski i Ustawa Postna), 12,15 Msza św., 15 nie szpory polskie, 10,39 nabożeństwo w Krojantach i wydzierżawianie także ławek kościelnych.

— **Włec Komitetu Katolicko-Narodowego czyli manifestacja uczuć narodowych.** Wczoraj odbył się w sali hotelu Centralnego włec Komitetu Katolicko-Narodowego. Włec za ganił p. Lisewski, powołując się na przewodniczącego p. mec. Kopleckiego; tenże powołał na ławników pp. Kanieckiego i Pawłowicza, a na sekretarza p. Kłosa.

## Obojętnem

nie jest, jaki środek kupujecie przy kaszlu, katarze i kokułszu, dlatego też żądać musicie stanowczo:

# KAISERA karmelki PIERSIOWE z „3 Jodłami“.

których pierwszorzędną wartość stwierdza doświadczenie 40-to letnie.

Uważać na znak ochronny!

Do nabycia w wszystkich aptekach i drogerjach.

## Umiarkowanie Polski wobec Litwy.

PARYŻ. Dziennik paryski „Paris-Midi“ pisze:

Zdaje się, że stosunki polsko-litewskie znów się pogarszają.

Waldemaras, popierany przez Moskwę,

usiłuje kołować i chwycić się nowych argumentów w starej sprawie Wilna.

Należy stwierdzić, że Polska wykazuje wobec tych machinacji Waldemarasa jak najdalej idącą clerpliwosć i znaczne umiarkowanie.

## Oreǳie jubileuszowe prez. Smetony. Powtórzenie pretensji wileńskich.

GDAŃSK. Z Kowna donoszą, że z okazji 10-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości republiki litewskiej, prezydent Smetona wydał oreǳie do narodu litewskiego, w którym m. in. oświadcza:

Dziesiątą rocznicę utworzenia państwa litewskiego obchodzimy w sposób celowy i poważny, ponieważ nad światem tem unoszą się jeszcze czarne chmury, Wilno, miasto naszych przodków, zostało nam

zabrane. Najgorętsze nasze pragnienie, tj. pragnienie stworzenia wielkiej Litwy, jeszcze ciągle nie zostało spełnione. Mamy jednak nadzieję, że dawna nasza stolica Wilno wróci do nas z powrotem.

Prezydent republiki nawołuje następnie wszystkich obywateli litewskich do jednności, gdyż tylko jednosc może być podstawą niezawisłości Litwy.

## Koła gospodarze Litwy niezadowolone z oreǳia prezydenta Smetony.

GDAŃSK. Z Kowna donoszą do „Baltische Presse“: z okazji jutrzejszego obchodu 10 letniej rocznicy utworzenia niezawisłego państwa litewskiego czynione są tu wielkie przygotowania. W kołach gospodarczych z wielką nieufnoscią i niezadowolaniem przyjęto ustęp odezwy

prezydenta Smetony, wydanej z okazji tej rocznicy, w którym prezydent wspomina o Wilnie. Litewskie koła gospodarcze uważają, że poruszenie sprawy Wilna w odezwie, utrudni rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich.

## Zakon młodziemiecki przeciw „korytarzowi“.

### Jednocześnie kocietowanie Francji.

GDAŃSK. Komitursja gdańska Zakonu młodo-niemieckiego ogłasza w pismach tutejszych: W ubiegłym tygodniu odbyło się w jednym z klubów politycznych w Paryżu zebranie, na którym przeprowadzono dyskusję na temat zbliżenia niemiecko-francuskiego. Uczestniczący w tem zebraniu przedstawiciel młodoniemieckiego zakonu, Abel, oświadczył w tej sprawie między innymi:

„W historii Niemiec jest jeden punkt, którego żaden polityk w żaden sposób nie może ominąć. Jest to rozerwanie

państwa niemieckiego na dwie części przez korytarz polski. Z faktem tym nie zgodzi się nigdy ani niemiecka godność ani niemieckie prawo do bytu. Rzecz niemiecka i naród niemiecki nigdy nie dadzą spokoju Europie, dopóki tak bliskie sercu niemieckiemu obszary wschodnie oderwane będą od Rzeczy Niemieckiej. Dlatego też warunkiem wstępnym porozumienia między Niemcami a ich przeciwnikami jest przywrócenie terytorjalnej jednności Rzeczy Niemieckiej. Korytarz jest niemiecki“.

Jako pierwszemu p. przewodniczącemu udzielił głosu p. Mazurowi, kandydatowi na posła.

Ten przedstawił obraz targów przedwyborczych w Grudziądzu, gdzie o zblokowaniu wszystkich stronnictw narodowych mowy być nie mogło, gdyż pewne jednostki, jak n. p. Kulerski, „hetman ludu“, żądali, aby ich postawiono na pierwsze miejsce. Dalej referent wyświlił dążenie obozu narodowego.

Następny mówca p. mec. Ossowski, kandydat do Senatu, jasno przedstawił postulaty, do jakich dąży obóz katolicko-narodowy w przyszłym Sejmie. Do tych zalicza po pierwszym rządzie: zmianę Konstytucji, zagwarantowanie Kościołowi katolickiemu stanowiska dominującego i przeprowadzenie sprawiedliwej reformy rolnej na wzór sąsiedów zachodnich, zmiany ustroju podatkowego, zmiany ustawy o ochronie lokatorów i wreszcie nadanie Senatowi równych praw z Sejmem. Stanowisko do rządu wyraził prelegent w ten sposób, że obóz narodowy jest za silnym rządem i będzie popierał każdorazowo rząd, który będzie postulaty, zgodne z uczuciem katolickim z narodowym, obracał w czyn.

W dyskusji zabrał jako pierwszy głos p. Pruszek z Krojant, który nawoływał do współpracy, a skończył gorącym apelem do wyborców, by wszyscy oddali swe głosy na listy narodowo-polskie.

Następnie zabrał jeszcze w dyskusji, głos pp. Bemberek, Kubik, Nowak, Klugman i Głowczewski.

Wszyscy — jak jeden mąż — potępiłli robotę rozbiłjacką, a zwracali się z gorącym apelem do wyborców, by wszyscy zgodnie z sumieniem głosowali na listy

polskie — narodowe. Włec przeszło 1000 osób, zebranych na sali, wypowiedziało się, że potępić będzie partie rozbiłjackie, jak Zemke'go, Prylla, Kulerskiego i t. d., a głosować będą na listy polskie i narodowe. Była to prawdziwa manifestacja uczuć narodowych.

— **Kino.** Dziś potężny dramat najnowszej produkcji polskiej p. t. „Za głosem serca“. W roli głównej gwiazda filmowa Lili Romska.

W niedzielę, i poniedziałek wyświetla Kino film monumentalny, dramat życiowy w 8-miu zajmujących aktach według powieści pióra E. Marlitt p. t. „Tajemnica starej panny“.

— **Urząd Skarbowy przypomina płatnikom podatku dochodowego,** iż termin do składania zeznań o dochodzie na rok 1928 upływa a) dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 8 1928 r. b) dla osób prawnych z dniem 1. 4. 1928 r.

Winni niezłożenia zeznań w powyższych terminach ulegną skutkom, przewidzianym w ustępie 5 art. 50 oraz w art. 92 ustawy o państwowym podatku dochodowym ogłoszonej rozp. Min. Skarbu z dnia 30 4 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411).

**Pelplin.** (Bal maskowy.) Miejskowy Związek Pracowników Kupieckich urządził w środę, dnia 15 b. m., na sali p. Rezmiera bal maskowy. Do pięknie udekorowanej sali, zebrało się mnóstwo gości, którzy w fantastycznych kostiumach wesoło spędzali karnawałowe chwile. Przy doborowej muzyce dano się do późnej nocy. Uroku dodaly zabawie różne niespodzianki karnawałowe, a między innymi osoby Pata i Patachona.



## Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

### Liczba wyborców do Sejmu i Senatu w okręgu bydgoskim.

Bydgoszcz, (Radjo). Ogólna liczba wyborców do Sejmu wynosi 238546 — Niemców 34123, do Senatu 133648.

### Niemcy się obawiają przyłączenia Litwy do Polski.

Gdańsk, (Radjo). „Deutsche Allgemeine Zeitung“, omawiając stosunki niemiecko-litewskie, wyraża swe ubolewanie z powodu nieporozumienia Litwy z Niemcami.

Przyłączenie Litwy do Polski, pisze wspomniany dziennik, byłoby dla Niemiec największym nieszczęściem, gdyż Prusy wschodnie byłyby wyspą, otoczoną ze wszech stron ziemi polskimi.

### Komuniści chcą rozwiązać Reichstag.

Berlin, (Radjo). Na posiedzeniu Reichstagu frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o natychmiastowe rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Naglemu wnioskowi przeciwstawiła się partja gospodarcza, wobec czego go nie rozpatrywano.

Komuniści zapowiedzieli wniesienie wotum nieufności dla gabinetu Mærxa.

### Przygotowanie ustawy wojskowej.

Ryga, (Radjo). Komisja wojskowa w Rydze dyskutuje nad przygotowaniem ustawy, regulującej czas służby wojskowej w Łotwie.

### Burmistrza Genewy zasypała lawina śnieżna.

Genewa (Radjo) Burmistrz Genewy Grulet zaskoczony został podczas wycieczki górskiej przez lawinę śnieżną, która spowodowała jego śmierć. Dopiero po całonocnym poszukiwaniu zdołano zwłoki wydobyć.

### Afgańska para królewska w Lozannie.

Genewa, (Radjo). Królewska para afgańska przybyła do Lozanny, gdzie zwfedziła miasto.

### Powódź we Francji.

Paryż, (Radjo). Rzeka Rodan w ostatnich dniach przybrała bardzo znacznie, a w okolicach Lyonu nawet zalała szerokie okolice. Dużo osób musiało opuścić mieszkania, niemniej nawet komunikacja na linjach kolejowych Lyon—Strasburg i Grenoble—Lyon doznała przeszkód.

Ren również przybiera. W pewnej miejscowości niedaleko Strasburga Ren przerwał 25 m. długą tamę. Dzięki tylko drugiej tamie nie nastąpiła większa powódź.

### Teatr w St. Etienne w gruzach.

Paryż, (Radjo). W St. Etienne wybuchł za sceną pożar, który pomimo wysiłków straży ogniowej się rozszerzył na całą budowlę. Cały teatr zgorzał doszczętnie, a z nim bogata biblioteka.

### Könnecke leci dalej do Azji.

Londyn (Radjo). Jak z Kalkuty donoszą Könnecke gotuje się do dalszego lotu do Tokio.

### Pożar fabryki.

Londyn, (Radjo). Wczoraj wybuchł w South Acton wielki pożar w fabryce. Szkody materialne są bardzo wielkie.

### Trzy domy się zapadły.

Nowy Jork, (Radjo). W dzielnicy teatralnej w Nowym Jorku zapadły się trzy domy z powodu podkopu, jaki zrobiono przy budowie kolejki podziemnej.

Budynki zapadły się z ogromnym hukem, grzebiąc pracujących pod ziemią robotników. Najpierw zapadł się dom czteropiętrowy, używany jako magazyn narzędzi, a wkrótce potem z ogromnym hukem zniknęły pod ziemią dwa domy sąsiednie.

### Niepokoje w Arabji.

Londyn, (Radjo). Z Baisra i Amman przychodzą wiadomości, że szczyty Wababitów wszczynają wielkie niepokoje na pograniczu Iraku i Transjordanji. W ostatniej bitwie, która zmieniła się w walkę na bagnety, zginęło przeszło 200 osób.

(Wieczornica Collegium Marlanum.) Collegium Marlanum urządziło w czwartek, dnia 16 b. m., wieczornicę, która służyła na salę p. Rezmiera wielką ilość publiczności z Pelpina i okolicy. Wielce urozmaicony program składał się z występu orkiestry gimnazjalnej — Gawań, z 1 sceny 4 aktu — Szekspira p. t. „Kupiec Wenecki“, z śpiewu p. t. „Z pieśnią“ i „Góralczyki“. Drugą część wieczornicy składała się z występu orkiestry p. t. „Polonia“ wiazanka melodji polskich, z farsy w jednym akcie pt. „Lokatorzy“ i „Marszu żniwiarzy“. Z uznaniem należy podkreślić piękny śpiew i występy orkiestry, jak i samo przedstawienie, a szczególnie odegrane farsy „Lokatorzy“, odegranej z wielką werwą i zapafem. Zakończeniem był piękny charakterystyczny marsz żniwiarzy. (a)

(Z zabawy rolniczej.) W pobliskiej Nowejcerkwi urządziło w ubiegłym tygodniu Kółko Rolnicze doroczną zabawę, na którą zebrało się dużo gości. Ilość panów, co się rzadko zdarza, była w stosunku do ilości pań nadzwyczaj wielka. (a)

Rajkowy. (Zabawa). Rajkowskie Stowarzyszenie Młodzieży Zeńskiej urządziło w niedzielę 12 b. m., zabawę karnawałową, na którą przybyli goście z Rajków i dalekiej okolicy. Przy doborowej muzyce i miłej harmonji bawiono się wesoło. (a)

Czersk. (Nowe pismo w Czersku.) Nowe pismo pod nazwą „Echo Borów Tucholskich“ zaczyna wydawać w tym miesiącu miejscowy właściciel drukarni p. Oton Sabiniarz. Pismo wychodzić będzie pod kierownictwem redaktora p. Hoffmanna trzy razy tygodniowo. Jest to obok miejscowego „Głosu Ludu“, drugie pismo w mieście naszym i wątpię, czy w tak małym miasteczku zdołają się utrzymać dwie gazety. (e)

(Zabawa zimowa Straży Ogniowej.) W niedzielę, 19. bm., urządziła Ochotnicza Straż Ogniowa na sali hotelu „Metropol“ swą tegoroczną zabawę zimową, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Odegrana została sztuka pod tyt. „Żyd swatem“. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Przygrywać będzie orkiestra salonowa. (e)

Dąbrowa, pow. sępoleński. (Wieczornica oświatowa.) W wtorek 24 stycznia urządzono w tutejszej szkole wieczornicę oświatową. Referent oświatowy p. Bruchwalski z Orzełka przedstawił zebranym gościom kolebkę naszej ojczyzny Wielkopolską i bajkę „Dziad i baba“. Śpiewem i deklamacjami urozmaicono wieczornicę. Nauczyciel p. Ekiert w serdecznych słowach podziękował prelegentowi za jego treściwy wykład, jakoteż przybyłym gościom, wskazując przytem jak właśnie wieczornice oświatowe przyczyniają się do zapoznania i pokochania innych dzielnic naszej ojczyzny. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono wieczornicę.

Skarszewy. (Bezczelność niemiecka) W pewnym miejscowym lokalu publicznym zaczęli znany w Skarszewach Niemiec hekatysta, mistrz kowalski Kohnke, pewnego urzędnika p. W. w ten sposób, że wyzwał go od „poinischer falscher Hund. — Dich hab ich schon lange gefressen!“. — Gdy p. W. w grzeszny sposób zwrócił mu uwagę na nietaktowne zachowanie się, — bezczelność Niemca doszła do tego stopnia, że wyrwał p. W. polską gazetę, którą tenże czytał i przedał ją przed jego oczami. Wówczas cierpliwość p. W. się wyczerpała i niemiastek ów został od p. W., którego nazwał polskim psem, spoliczkowany tak, że z pewnością nie będzie mu się chciało w przyszłości dopuszczać do podobnych wybryków.

Grudziądz, (Napad). Onegdaj wieczorem niejaki p. Rahn, wracając rowem z Grudziądza do Linarczyka, napaśnięty został przez dwóch opryszków, którzy zażądali wydania pieniędzy i roweru. Rahn odmówił. Wywiązała się walka, podczas której jeden z bandytów dobył rewolweru i wystrzelał zranil p. R. w rękę. Na szczęście nadjechał samochód, który bandytów spłoszył.

Łasin, (Młsja). W bieżącym roku, w czasie wielkiego postu, odbywać się będzie u nas Młsja, której nie mieliśmy u

nas od przeszło 40 lat. Stąd panuje wdzięczność wielka w wszystkich sercach wobec naszego ks. Proboszcza za zgotowanie nam tej miłej niespodzianki.

Lebez. (Wypadek z bronią.) Syn miejscowego mleczarza, p. Józefa Dettlaiffa 15-letni Olto, dostał przypadkowo do ręki rewolwer, który wystrzelił mu w kleszeń. Kula utkwiała chłopcu w nodze, wobec czego rannego chłopca odwieziono do Gdańska celem operacji.

(Akadamiya papieska.) Z okazji szóstej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, urządziła szkoła tutejsza piękną akademię papieską, na której przemawiał kier. szkoły p. Tarnowski. Wykonano kilka pieśni treści religijnej i odegrano „Kto im izy powróci?“ — M. Bogusławskiej.

Łąkorz, pow. lubawski. (Śmiertelny postrzał.) Dnia 8. bm. wieczorem postrzelili 19-letni Józef Raszkowski swego brata Bronisława, lat 18. Postrzelony po paśu godzinach zmarł.

Tezew. (Zatonięcie łamacza lodu.) Łamacz lodu „Wrobną“ płynący z Tezewa do Budyńca, utonął w sobotę krótko po godz. 4 po poł. na Wiśle przy 843,9 pod miejscowością Zakurzewo (między Nowem a Grudziądzem). W tem miejscu zamierzał łamacz przepłynąć Wisłę w szerz, przyczem został przez wielką krę zepchnięty w bok na miejsce płytkie. Statek przechylił się, nabrał wody i zatonął. Załoga zdołała się uratować w łodzi. Na miejscu wypadku wychyla się z wody komin i buda sternika. Dla podniesienia statku wyruszyli w poniedziałek przed południem z portu tczewskiego łamacze lodu „Schwarzwasser“ i „Montau“. Również sprowadzono na pomoc kilka promów. — Z Urzędu Dróg Wodnych w Torunlu dowiadujemy się, iż zatonęły statek służył w ostatnich latach jako statek pocztowy, gdyż jako łamacz lodu stał się niezdadny do użytku. Prace około podniesienia statku musiały dla niekorzystnego stanu wody narazie przerwać.

Kartuzy. (Ku czci Ojca św.) We wtorek wieczorem odbyła się tu przy bardzo licznej udziale wieczornica papieska z okazji 6-tej rocznicy koronacji Ojca św. jako papieża. Krótkie przemówienie wstępne wygłosił ks. proboszcz Polomski, poczem Towarzystwo śpiewu „Cecylja“ wystąpiło ze śpiewem. Członek Stow. młodzieży polskiej p. Grzonkowski wygłosił zastosowany do uroczystości odczyt, a p. profesor Korzenlewski z Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu miał interesujący wykład. Przygrywała kapela Stowarzyszenia młodzieży katolickiej, Salę oddał właściciel tym razem bezpłatnie. Przebieg całej uroczystości był poważny i budujący. Za urządzenie tej wieczornicy należy się ks. proboszczowi Polomskiemu uznanie.

Puck. (Nieszczęście na dworcu.) W nocy na 9 bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na dworcu tutej. Maszynista p. Sęcz, zajęty przetaczaniem pociągu, nie dosłyszawszy wyraźnego sygnału konduktora, najechał na urzędnika kol., zajętego przekładaniem zwrotnicy. Nieszczęśliwego, któremu koła pociągu odcięły nogę poniżej kolana, odwieziono w stanie nieprzytomnym do lecznicy miejsk.

**Z DALSZEJ POLSKI.**  
Kraków, (Napad na żonę jubilera). Na żonę miejscowego jubilera Konrajchową dwaj bandyci dokonali napadu. Znalaziono ją w sieni mieszkania w stanie nieprzytomnym z chusteczką nasyczoną silnie jakimś odurzającym płynem w rękę. Gdy Konrajchową oocuno, stwierdziła ona brak dwóch kolczyków z brylantami, wartość przeszło 36.000 zł. Na pastników dotąd nie ujęto.

**Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.**  
Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	38,40—39,40
Pszenica	44,75—45,75
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,50—34,50
Mąka z. 65% wł. work.	—56,75
Mąka z. 70% wł. work.	—55,25

Mąka p. 65% wł. work.	64,75—68,75
Ospa pszenna	26,25—27,25
Ospa żytnia	26,25—27,25
Ziemiak jadalne	—
Ziemiak fabryczne	—
Groch polny	48,00—53,00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	63,00—70,00
Stoma żytnia prasow.	—
Siano luzne	—
Wyka lat. i peluska	30,00—33,00

Ogólne uposobienie słabsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł
Franki francuskie (100)	35,04 zł
Franki szwajcarskie (100)	171,43 zł
Funtys angielskie (1 funt)	43,44 1/2 zł
Korony czeskie (100 koron)	26,41 1/2 zł
Liry włoskie (100 lirów)	47,22 zł
5 proc. pożyczka dolar.	69,25—69,00 zł
6 proc. 1916/18	84,90 zł
Gdańsk (w guldenach.)	—
Dolar	5,12
Złoty (100 złotych)	57,61
Przekazy na Warszawę (.)	57,56
100 marek rentowych	122 2/3
1 funt	25,01

### RUCH W TOWARZYSTWACH.

**Tow. Zw. Osad. Rol. na powiat Chojnice.** Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jazdzewskiego w Chojnicach. Z powodu uzupełnienia zarządu udział wszystkich członków jest pożądanym.

O liczny udział uprasza Zarząd.

**Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Brusach** odbędzie się w niedzielę dnia 19. lutego rb. zaraz po głównym nabożeństwie na sali p. Przewoskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

**Tow. Pow. i Wojaków w Chojnicach** zwołuje dzisiaj wieczorem na godz. 8-mą w salce p. Locha zebranie komisji zabawowej oraz ścisłego zarządu z powodu ważnych spraw. Druhowie winni się punktualnie stawić. Banasiak.

**Przy rozmaitych niedomaganiach**, naturalnie wodał gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza to dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednoznacznie stwierdzają łagodnie działanie wody Franciszka Józefa, która na daje się do delikatnego ustroju kobiecego.

**KONJAKI**  
V. S. O. P.  
Jubiluszowy — Rés. Spéciale  
Winiak Médical — Winiaki mieszane

# Winkelhauser

**WÓDKI - LIKIERY**  
Stołowa — Starka — Żytniówka  
• Banan — Morełówka •  
Grand Cardinal — Cordón Médéc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN. TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE. ZAŁ. 1846.



Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W piątek, dnia 17. lutego zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami moja najdroższa matka, nasza ukochana babka i prababka

**Michalina Folleher**  
ur. Szmelter

w 90-tym roku życia,  
w głębokim żalu

**Anna Piórek**

z rodziną.

Silno, pow. Chojnice, dnia 17. lutego 28 r.

Ekspozycja zwłok do kościoła odbędzie się we wtorek, dn. 21. bm. o godz. 9, potem żałobne nabożeństwo i pogrzeb.

**Skóry.**

Wielki wybór skór podszewkowych, faldrowych pantoflarskich i innych. Zakup wszelkich skór surowych, Zamiana skór surowych na garbowane. **Fa. Kazimierz Gruszczyński, Chojnice, Pl. Jagiel. 3.**

Polecam P. T. Publiczności stale

**świeże masło**  
wiejskie i mleczarskie

**Ia ser**  
tylżycki, limburgski i inne gatunki serów.

Codziennie świeże mleko można otrzymać już od godziny 7,30 rano. 405

Handel mleka i nabiału **Piotr Szachtsznajder**  
Warszawska nr. 7

Humor! Sensacja w Chojnicach! Humor!

**Wielki bal burszowski**

odbędzie się w Hotelu Centralnym w poniedziałek 20. lutego, początek o godzinie 8. wiecz. Wprowadzenie księcia karnawału „Karola grubego” z orszakiem na salę.

Najładniejsze i najoryginalniejsze kapy będą premjowane **Program karnawałowy.**

Charlestone w Nowym Jorku. Znane piwo „Salvator-Bräu” browarni A. Six, Chojnice.

**Nowość!**

**Farbowanie brwi „Oréal-Henne“** trwałe i nieszkodliwe dla oczu wykonuje się jak najstaran.

w salonie fryzjerskim dla pań i panów **P. ZIEMANN, Pl. Jagiellonski nr. 4.**

Oprócz tego polecam Szan. Paniom swój salon damski, podług najnowszego stylu urządzony. Ondulowanie, strzyżenie i farbowanie włosów wykonuje się przez pierwszorzędne sily tanio i starannie.

Na życzenie przyjmuję zamówienia również poza domem. 409

**Café Radke**

Cukiernia i restauracja.  
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W niedzielę, dnia 19. lutego  
porząwszy od godz. 4-tej po poł.

**koncert**

wzmocniona orkiestra

Dziennie świeże pączki i ciastka,  
wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

**Sprzedaz posezonowa!**

Znacznie niższe ceny  
za płaszcze futrzane, futra do jazdy,  
pokrycia i peleryny futrzane. :-: Korzystne warunki zapłaty.

**OTTO WEILAND**

Gdańska 3 Chojnice. Kuśnierstwo Dworcowa 10  
Telefon 188.

**Samochody**

osobowe, ciężarowe, dostaw. i omnibusy  
fabryk

**„Opel i Komnick”**

z zezwoleniem na przywóz, nowe i używane przy  
dogodnych warunkach zapłaty przez 394

**Waltera Menarda**

Kościarczyna, Rynek 2. Telefon nr. 99.

Zamawiam niniejszem piąco  
**„Dziennik Pomorski”**

z Chojnic  
na miesiąc marzec

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę i miesięczną  
z opłatą pocztową razem **2,89 złotych**

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_ 1928  
Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
miejscowość \_\_\_\_\_  
ulica \_\_\_\_\_  
dokwitowanie pocztą \_\_\_\_\_

**KINO NOWOSCI**

Tylko w sobotę o godzinie 8.15

Potężny dramat najnowszej krajowej  
produkcji.

**Za głosem serca**

Wzruszająca historia nieszcześliwej miłości  
kobiety w 10 zajmujących aktach.

W rolach głównych: Fenomenalna gwiazda  
filmowa **Lili Romska** polska **Liljana**  
**Głsh** i **Zygmunt Modzelewski**. Film  
cieszy się ogromnym powodzeniem, że rów-  
nocześnie wyświetlano go w 4 kinach  
Warszawy.

Ceny zwykłe. Ceny zwykłe.

W niedzielę 19. i poniedziałek 20.  
o godz. 6 i 8.15. o godz. 8.15

Dawno oczekiwany monumentalny film  
produkcji Foxa

**Tajemnica  
starej panny**

Dramat życiowy w 8 zajmujących aktach  
według znanej powieści E. Marlitt.

W rolach głównych: znane gwiazdy eka-  
nów, jak: **Hans Mierendorf, Antoni**  
**Pointner, Marcella Albani** i **Frida**  
**Richard.** 404

Ceny zwykłe. Ceny zwykłe.

**Skład**

z kompletnem  
urządzeniem

zaraz lub od 1. marca  
do wydzierżawienia.  
**Gdańska nr. 15.**

Dobrze

**umebl. pokój**

z całym utrzymaniem, dla  
lepszego pana do wynajęcia.  
**Pensjonat Balcke,**  
**Młyńska 3. 411**

Dom. W. Chelmy p. Brusy  
poszukuje

**elewagos.**

syna gospod. 396

Syn uczelnych rodziców  
pragnie wyuczyć się

**piekarstwa.**

Zgłoszenia do ekspedycji  
Dzienn. Pom. pod nr. 401.

Poszukuję  
**2-3 pokoj. mieszk.**  
dla samotnego pana.  
Podejmuję się wszelkich  
jazd samochodem także  
zagranicę. 402

**Otton Gollnick,**  
Dworcowa 21, tel. 107.

Potrzebna od 1. 3., lub  
później inteligentna

**panienka**

z dobrego domu do trojga  
małych dzieci na wieś. Gdzie,  
wskaże eksp. Dz. Pom. 410



**OSZCZĘDNOŚĆ**  
jest podstawą dobrobytu.

**Oszczędności**  
od 1 złotego począwszy  
przyjmujemy i oprocentujemy korzystnie.

Otwieramy

**rachunki bieżące i czekowe.**

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności  
odpowiada powiat Chojnicki całym swoim ma-  
jątkiem i całą siłą podatkową.

**Powiatowa Kasa Oszczędności**  
**Chojnice (Starostwo)**

Publicznie pewna instytucja pod gwarancją  
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. Tel. 16.

**Oszczędność i praca ludzi wzbogaca**

**PIANINA**

od artystów uznane, premjowane  
**ZŁOTYM MEDALEM**  
kupuje się najkorzystniej

**w Centrali Pianin**  
**Bydgoszcz**

Tel 17-38. ul. Pomorska 10. Tel. 17-38.

Ceny bezkonkurencyjne.  
Dogodne warunki zapłaty.

Zastępstwo: Łódź i Lwów.

**Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc.**  
**Oddział - Gdański**  
Gdańsk - Holzmarkt 18.

**przyjmuje oszczędności dolarowe**  
i płaci:

przy wypow. dzien. 4 i pół proc. bez potrąceń 5% w Polsce  
" " 1 mies. 6 i pół proc. " " 7 i pół " "  
" " 3 " 7 i pół proc. " " 8 i ćwierć " "

**Państwowe Nadleśnictwo Chociński Młyn**  
poczta Konarzyny, powiat Chojnice.

**Sprzedaz drewna opałowego**

odbędzie się we czwartek, dnia 8. marca 1928.  
u p. Mrózka, Lipnica o godz. 10-tej z lesnictwa  
Osusznica i Zielona Chocina za gotówkę dla ludności  
okolicy. Handlarze wykluczeni. 407



## Pod znakiem zbawczego lancetu.

**Chirurgja i jej kapłani w XVI-ym wieku.**

Ciekawy dokument dziejowy. Rola chirurgów w średniowieczu. Rękopis Kaspra Stromayra. Zasób wiedzy i sztuki. Walka między medycyną a chirurgją.

Niemiecki historyk medycyny Walter Brun opracował i ogłosił niedawno drukiem w Berlinie bardzo ciekawy dokument, stanowiący przyczynek do dziejów chirurgji w wieku XVI-ym. Jest to rękopis z r. 1559 chirurga i okulisty z Lindau Kaspra Stromayra. Omawiając to wydanie dr. Ryszard Koch porusza wogóle rolę chirurgji i chirurgów w średniowieczu i następnym stuleciach, przyczem między innymi pisze:

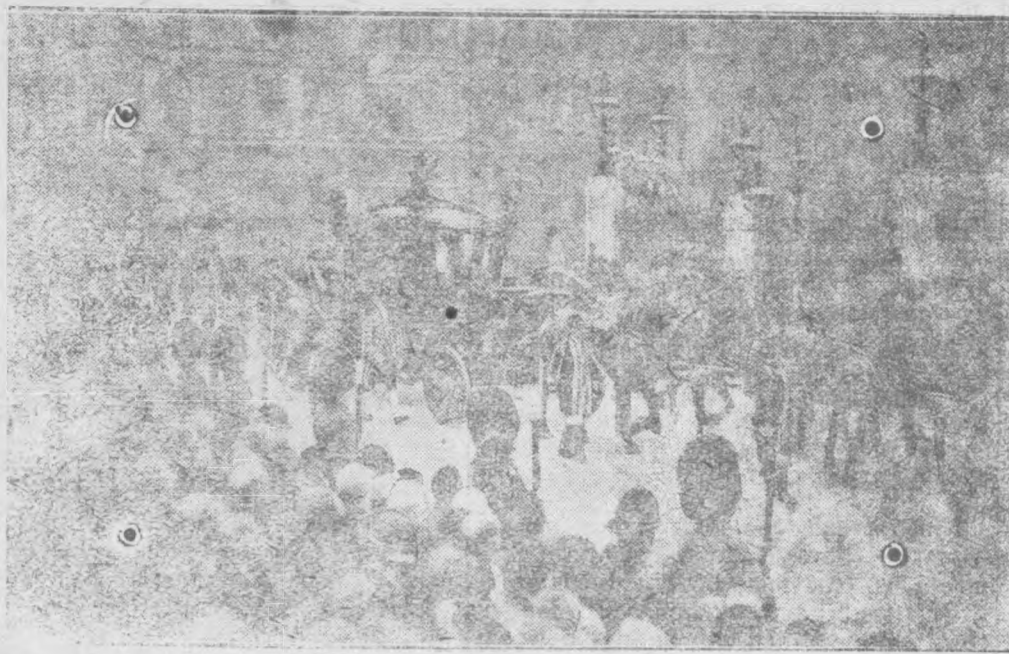
Historja chirurgji jest o wiele mniej niedostępna oczom badaczy niż historia medycyny. Chirurgowie bowiem nie stanowili tak, jak doktorzy medycyny zamkniętego stanu opierającego się na wspólnych podstawach naukowych, lecz byli w średniowieczu i stuleciach następnym albo otaczani wzdłuż włościanami, albo szanowanymi rzemieślnikami lub wreszcie wysoko cenionymi mistrzami swego kunsztu. Niekiedy zachowują oni w swej pracy związek z zabytkami grecko-rzymskiej literatury, to znów obeznani są z nieprzerwaną nigdy całkowicie od czasów starożytnych tradycją, niekiedy wreszcie nie mają żadnej łączności z chirurgiczną literaturą i tradycją. Z tem wiąże się jeszcze daleko idące różnice chronologiczne i geograficzne. Italskiego chirurga z XIV-go wieku lub francuskiego z wieku XV-go nie można porównywać z chirurgiem niemieckim z XVI-go wieku, a jeszcze wśród ludu tego samego czasu i pochodzenia zachodzą duże rozbieżności indywidualne. Wskutek tego historia chirurgji składa się z oderwanych obrazów, które przedstawiają czasem bardzo wybitną osobistość, czasem figurę mocno podejrzaną lub znowu rodzinę przechowującą z pokolenia na pokolenie kunsztu wysoko rozwinięty. Rękopis Kaspra Stromayra tworzy cenny szczegół w tej obrazkowej historii.

Cenny ten rękopis spoczywał niemal niezauważony przez wieki całe w bibliotece miasta Lindau. Obejmuje on 246 stron czytelnego kaligraficznego pisma a przedewszystkiem rzecz najbardziej wartościową 131 całostronicowych barwnych rysunków, które o ile dotyczą operacji przepukliny, odbiegają od wszelkich tradycji, są skończonymi ilustracjami anatomicznymi i chirurgicznymi. Ryciny odnoszące się do anatomji oka i zdemowaniania katarakty są przyjęte z innymi.

Nie bez wartości jest jednak tekst dołączony do rycin. O twórcy rękopisu i rysunków nie wiemy nic, zagadką pozostaje, czy stanowią one dzieło uczonego czy też rzemieślnika. Nic nie przemawia zatem, aby Kasper Stromayr był doktorem medycyny w przeważnej części rysunków przedstawia on samego siebie, a ubiór jego nie jest strojem doktorów ówczesnych, nie daje on także sobie nigdy tego tytułu.

Mimo to wyraźnie stawia siebie na równym poziomie z doktorami, ma niektóre przynajmniej główne dzieła grecko-lacińskiej literatury medycyny, przytacza często zdania łacińskie, tłumacząc je trafnie, przedewszystkiem zaś jest obeznany z anatomją i to nie schematyczną średniowieczną, lecz nowoczesną, liczącą sobie wówczas dopiero lat 16, anatomją Andrzeja Vesala. W każdym razie patrzy oczyma nowoczesnego anatoma, dla którego każdy szczegół jest ważny i dobrze znany.

W rękopisie swym narzeka Stromayr, że chirurgja uprawiana jest bez kontroli i domaga się, aby władze udzielały pozwolenia na dokonywanie operacji tylko tym, którzy zdadzą egzamin przed komisją, złożoną z doświadczonych doktorów i chirurgów, przyczem wyraźnie stawia jednych i drugich na stanowisku równorzędnych. Nie szuka on rozgłosu pisarskiego, gdyż pisze o książce swojej, że uważałby za nieszczęście, gdyby wpad-



## Otwarcie sesji parlamentarnej w Anglii.

Tradycyjny przejazd karety z parą królewską z pałacu Buckingham do gmachu parlamentu.

ła w ręce niepowołane, pragnie jedynie tej sławy, którą mu przynieść mają dokonywane operacje, lecz wie, że sztuka jego jest skarbem i trwałość jej chce utrzymać piórem i pendzlem po swojej śmierci. Dzieło pisze po niemiecku nie po łacinie, gdyż taka była odwieczna tradycja chirurgów, którzy nie szukali styczności z humanizmem, jak doktorzy medycyny. Trzymając się tej tradycji chirurgowie walczyli mimo to o równo uprawnienie z doktorami fakultetu. Walka ta ciągnęła się przez wieki całe, a książka Stromayra dowodzi, iż byli wśród chirurgów ludzie, którzy na to równo uprawnienie w zupełności zasługiwali.

## Zycie na dnie oceanu.

**Dantejska scena walki wieloryba z rekinem.**

**Miecznik na haku Pojedynek olbrzymów.**

Niezbadaną tajemnicą osłonięty jest dotąd świat, pograżony w odmętach morskich. Co się dzieje w głębiach stłumionych, tysiąca metrów, dokąd nie dołączył jeszcze dotrzeć żywy człowiek? Tak rozmyślał podróżnik Mack Sennetti, kołysząc się na łodzi u przylądka St. Lucas, stanowiącego południowy wylot Dolnej Kalifornji. Ale gdzie oko ludzkie sięgnąć nie zdolne, tam potrafi zerknąć kamera fotograficzna, rozumował badacz dorzecza Amazonki, i powróciwszy na ląd stały, wnet zabrał się do pracy nad konstruowaniem podwodnego kodaka. Nie było to oczywiście zadaniem łatwym i dopiero po pięciu latach, mozolnego trudu udało mu się zbudować aparat, za pomocą którego możliwym było „podpatrywanie” życia mieszkańców nizin oceanu.

### Ryba olbrzym.

Zdjęcie fotograficzne wyświetlane na ekranie, wprawiły nas w zdumienie — powiada Mack Sennetti — i wyłomaczyły niejedyn objaw, który dotąd pozostawał zagadką. Najbardziej interesujące były szczegóły bytowania ryby — olbrzymia, zwanej „Miecznik”. Potwór ten, żyjący w wodach podzwrotnikowych, dosięga wielkości od 18 do 20 stóp i należy do największych okazów fauny morskiej. Urządzając połów na tę rybę, zarzuca się linkę, umieszczając na haku jako przynętę dużą makrelę lub rybę latającą „barracuda”, wagi kilku funtów. Miecznika jednak nie łatwo dostać na haczyk. Silne szarpnięcie linki nie dowodzi jeszcze, że zwierzę haczyk połknęło. Oto, jak kamera podwodna ujawniła, miecznik, pochwyciwszy przynętę w szczękę, pędzi z nią — niby pies z kijem w pysku — przed siebie, nieraz kilkaset metrów. W końcu połka rybę wraz z haczykiem, a poczwszy w żołądku żelazo, wypływa na powierzchnię i daje susa w powietrze. Skoki te powtarza nieskończoną ilość razy i to

wściekle rzucanie się okaleczonego zwierzęcia stanowi poważne niebezpieczeństwo dla łodzi rybackich.

### Walka o byt.

Ciekawy jest stosowany przez miecznika sposób zdobywania sobie pożywienia. Oto wpada on zniechęca w rój makreli lub innych ryb, pojawiających się w stadach, i stara się możliwie największą ich ilość zranic swym groźnym mieczem, poczem zabiera się do pożerania ofiar. Znamienny jest fakt, że w takich „bieszczadach” biorą prawie zawsze udział rekiny, niewiadomo skąd nagle przybyłe.

Od dłuższego już czasu staramy się — powiada Sennetti — uchwycić obiektywem kamery podwodnej jedną z najstraszniejszych scen z życia mieszkańców morskich, mianowicie walkę wieloryba z jego groźnymi wrogami miecznikiem i rekinem, atakujących olbrzymia wodnego zwykle wspólnymi siłami. Celem napaści tych morskich rabusiów jest wyrwanie wielorybowi języka. Gonią oni swą ofiarę — jak wilki bawołu — aż do zupełnego wyczerpania, poczem rzucają się nań z niesamowitą wściekłością. Wieloryb usiłuje się bronić za pomocą swego ogona, lecz rekin bezustannie ponawia swe ataki, wykonując straszne uderzenia w grzbiet przeciwnika. W trakcie tego pojedynku miecznik stara się ugodzić wieloryba zdołu, usiłując zadać mu pchnięcie swym grotem w gardziel. Kiedy wieloryb wyczerpany długą walką, zwala się na grzbiet, roztwierając paszczę, rekin momentalnie chwytą w swe straszliwe szczęki jego język i okręca go dopóty, dopóki go nie wyrwie. Nie wiadomo co się potem staje z wielorybem; prawdopodobnie po pewnym czasie z upływu krwi — zdycha.

W związku z powyższem pragniemy zwrócić uwagę na dzieło Mitchella Hedgesa, które ukazało się obecnie nakładem Wydawnictwa Polskiego w Poznaniu w przekładzie polskim Jerzego Rychlińskiego p. t.

### Polowanie na potwory morskie.

Jest to książka pierwsza i jedyna w swoim rodzaju. Polowanie na potwory morskie! Napisać ją mógł tylko Anglik, człek morski, przeczorny, mimo całego swego rozpasjonowania chłodno spokojny i wytrwały. Polowanie na grubego zwierza straciło z powodu udoskonalenia broni wiele ze swego uroku. Gdy tymczasem polowanie na potwory głębi morskiej nie znalazło dotychczas amatorów. Autor tej książki jest niejako pierwszym takim myśliwym morskim, działającym jako rasowy sportowiec, tudzież jako uczonego ichtjolog. Marzenia o zamierzonej przeszłości z przed tysiąca lat niepokoiły go od ławy szkolnej. One naprowadziły go na myśl konkretną: jeżeli potwory przedhistoryczne ziemskie wyginęły podczas wielkich kataklizmów skorupy ziemskiej, to morskie potwory historyczne zachowały się z pewnością w pieleszach morskich nieknięte, i rozmnażają się i żyją i walczą niewątpliwie tak samo jak w czasach przedhistorycznych.

### Wyprawa morska.

Myśl ta zrodziła niebawem gruntownie przygotowany śmiały plan odzyskania dwuletniej wyprawy myśliwskiej na morzu. Wyprawa jego uwieńczona została niespodziewanym wynikiem: rozlicznymi dowodami, że w głębi morskiej istnieją groteskowe formy życia tak, jak istniały w okresie mezozoicznym. Oprócz jednak doświadczeń naukowych, autor przeżył mnóstwo emocji. Polowanie bowiem na potwory morskie obfituje poprostu w mnóstwo niezwykłych niebezpieczeństw. Książka wspomniana zawiera właśnie opis owych 2 letnich niebezpiecznych łowów na wodach podzwrotnikowych. Opis ogromnie barwny, emocjonujące walki z rekinami, rajami, dżekami, krowami morskimi, szuflonosami, żarłaczami, potworami młotogłowcami piłami, olbrzymimi skorpionami morskimi i t. d. Czyta się książkę tę z zapartym oddechem, jak najbardziej sensacyjną powieść podróżniczą. Tajemnicze głębie morskie odsłaniają się przed nami i budzą tysiączne dreszcze. Naprawdę jest to księga pierwsza i jedyna w swoim rodzaju. Wartość jej podnoszą nadto ilustracje, których jest ogółem około 60 fotografii z natury. Książka ta ukazała się w wydaniu wytwornem.

## Monsieur de Paris.

Podczas gdy w Anglii wiele teraz mówią o kacie i jego funkcjach, a to w związku z wystawieniem w teatrze w Gravesend sztuki: „Przygody Charlesa Peacea”, w którym to dramacie prawdziwy kat wiesz na scenie głównego bohatera, również we Francji zaczęto się ostatnio zajmować osobą kata.

Deputowany Ukry wniósł do parlamentu wniosek, by skreślić z budżetu uposażenie dla kata, i w ten sposób dać wyraz pogładowi, iż izba deputowanych potępia karę śmierci. Gdy nie będzie kata, nie będzie można tracić winowajców, a więc kara śmierci *via facti* zostanie zniesiona. Wniosek został z miejsca odrzucony.

Kat francuski zarabia obecnie dwadzieścia tysięcy franków rocznie, co nie jest wcale dużą pensją w porównaniu z uposażeniem innych urzędników państwowych, bo i kat jest urzędnikiem państwowym. W 14 i 15 wieku kat francuski, zwany „monsieur de Paris” otrzymywał za każdą egzekucję 15 „sois parisis” to jest około złotego groszy pięćdziesiąt licząc na dzisiejsze pieniądze oraz łeb świni, z którego robił wędlinę. Poza tem miał prawo do pewnych danin otrzymywanych w naturze. W halach targowych mógł wybierać sobie najlepsze jarzyny a na wigilję otrzymywał określoną część całego wprowadzonego do Paryża pieczywa. Posada jego nie była synekurą, bo miał rozmaite obowiązki i zadania. Pracował „ogniem, mieczem, batem, aparatem do ćwiartowania, kołem, widłami, szubienicą”, by wykonywać kary według „zwyczajów kraju”.

W drugiej połowie 18-go wieku życia w Paryżu stało się bardzo drogie. Sebastia Mercier (1740—1814) autor zasługującej na uwagę książki „Tableau de Paris” pisze, że pensja kata została podwyższona do osiemnastu tys. funtów. Kat był wtedy bogatym człowiekiem, bo — jak opisuje Mercier — „stół jego zawsze był nakryty dla ubogich rycerzy Ludwika, których pragnął gościnnie przyjmować”. Ale miał i duże wydatki, bo kiedy występował na rusztowanie, musiał być dobrze ufrzowany, w ubraniu z galonami białych jedwabnych pończochach i spodniach do kolan, by godnie pełnić swe obowiązki.

Przed rewolucją francuską liczba katów była bardzo wielka. W roku 1793 powzięto uchwałę, by każdy departament miał swego własnego kata, to znaczy, że Francja otrzymała wówczas 85 katów. Liczba ta wciąż się zmniejszała, aż w roku 1870 było już tylko trzech katów; jeden dla Francji, jeden dla Korsyki i jeden dla Algieru.

Dzisiaj niema już specjalnego kata dla Korsyki. Zazwyczaj kaci byli bardzo zamożni. Ostatni jednak ze Sausonów, ostatni z siedmiu pokoleń katów, którzy od roku 1688 wykonywali we Francji



wyroki śmierci, skończył w ubóstwie. Pracownik francuski, George Claretie, opisuje w jaki sposób kat ten stracił po sadę. Gdy pewnego dnia wezwano Sausona do wykonania egzekucji, nie zastano go w domu. Wielkie przerażenie w ministerstwie sądownictwa i w policji. W końcu znaleziono Sausona. Co się okazało? Sauson zastawił gilotynę u pewnego wierzyciela, aby uśmierzyć jego niecierpliwość. Państwo zmuszone było zapłacić dług za Sausona dla wydobycia gilotyny, która jeszcze nadeszła na czas, by pracę swą wykonać. Ale Sauson dostał odrazu dymisję.

## Cuda natury i jej piękno. O wodospadzie Niagary.

Każdy prawie człowiek, który nie widział Niagary, ma o niej zupełnie fałszywe pojęcie. Spoglądając na obrazy i fotografie Niagary, wyobrażamy sobie, że idąc spacerem wśród lasu, spostrzega się nagle olbrzymią masę wody, spadającą z wysokiej góry w dwóch ramionach. Nie, tak nie jest jednak.

Potęę wodospadu Niagary poznaje się nie odrazu, lecz w drobnych dawkach. Trzeba sobie najpierw uzmysłować, że wody rzeki Niagary wpadają w olbrzymią szczelinę czyli kanjon, więc zbliżając się do owej szczeliny spostrzegamy wodospad tylko z góry i musimy dojść do samego brzegu szczeliny, aby go ujrzeć, a w małym oddaleniu nie widać go wcale.

Nam chodzi przede wszystkim o całość. Na szczęście nie potrzeba uciekać się do samolotu, ani balonu, wystarczy wejść na most otwarty w roku 1870, a przeznaczony dla wozów i pieszych podróżników. Most ten wisi na drucianych linach nad przepaścią kanjonu między dwoma drewnianymi wieżami, odległymi od siebie o 3505,5 m., i tak jest zgrabny, że zdaje się, iż lada podmuch wiatru go zmiecie. Na moście buja człowiek jak ptak w powietrzu i ten tylko na moście stanąć może, kto nie ma zawrotów głowy.

Przed oczami rozciąga się przepiękny widok. Po lewej stronie brzeg amerykański, po prawej o wiele potężniejszy, kanadyjski, w kształcie podkowy. Gdyby nie wysepka pośrodku, byłby wodospad na półtora kilometra szeroki.

W najbliższym sąsiedztwie spadów, płynie Niagara głęboka, ale spokojna, bez objawów rozhułkanej siły.

Nie ubliżając geograficznym wiadomościom czytelników, dodać musimy jeszcze, że rzeka Niagara mająca 53 kilometry długości, łączy jezioro Erie z jeziorem Ontario, leżącym o 100 metrów poniżej wodospadu. Na tej właśnie przestrzeni leży wodospad. Już od Navyislandu woda rzeki „szybciej” biec zaczyna, tworzą się raz poraz małe katarakty, aż wreszcie wszystkie wody rzeki zwałają się w głąb z wysokości 48—50 metrów. To główny wodospad, mający dwa ramiona, to jest mniejszą kataraktę, zwaną amerykańskim wodospadem i kataraktę większą, zwaną wodospadem „Podkowy”. O pięć kilometrów od wodospadu, wody rozpadnięte natrafiają na skalne zapory i uderzwszy w nie, podnoszą się w górę do wysokości 50 metrów. Raz tedy daje rzeka wodospad, raz olbrzymie wzniesienie wału wodnego. Co piękniejsze nie wiadomo. Czy owo spadanie olbrzymiej masy wody, czy też nagłe wzniesienie się wody olbrzymim słupem.

W tej chwili przypatrzmy się tylko wodospadowi.

Wysiadając z pociągu przy stacji Niagary, mijają się nie wielkie miasteczko, gdzie już słychać huk wodospadu. Po lewej stronie poprzez drzewa parku widzi się szybko mknące fale rzeki, a w głębi kłębią się odmęty rozpylonych wód. Kroków kilka i stajemy nad przepaścią. Pochylamy się przez niski mur i w głąb sięgamy okiem. Tam w dole w czarnym odmiecie wre, syczy, pieni się,

pryska i kotłuje, a przed sobą mamy olbrzymi wał wodny, który z nieopisaną szybkością stacza się w głąb przepaści.

Żaden, najbardziej nawet dokładny opis nie może dać wyobrażenia o wspaniałości zjawiska.

Najdokładniej jednak można przyjrzeć się z dołu, zstąpiwszy prawie aż w sam odmet już spadłych wód, albo podplynąwszy niemal w sam środek katarakty na parostatk, obsługującym ciekawych i żądnych silnych wrażeń turystów.

Patrząc na to wspaniałe widowisko, wierzyć się nie chce, że mogłoby jeszcze coś spotęgować wrażenie jakie wywiera Niagara w lecie.

Niagara oglądana w lecie, jest niczem jednak w porównaniu z Niagarą w zimie. Do olbrzymich spadów wód, przybawają jeszcze przewspaniałe ramy lodowców, w niczem nieustępujących lodowcom podbiegunowym. Skąd takie lody się biorą? Otóż klimat w okolicy Niagary nie jest łagodniejszy, aniżeli u nas. W zimie nastają tam mrozy silniejsze jak u nas. Wtedy podeszą tych mrozów rzekę całą pokrywa kora olbrzymia, a pęd wody niesie ją w przepaść wodospadu. Czasami bywa, że kry tej bryły kolosalnej spiętrza się na samym zrębie wodospadu i runą z wysokości w odmet mgły i wodnego pyłu. Łoskot łamiącej się kry miesza się z hukiem spadającej wody, a słońce pelzające po lodowcach barwi przezrocze wód i lodu wszystkimi kolorami tęczy. Trudno opisać wrażenie jakie wywiera ta olbrzymia masa zebranych wód i lodu z okoloną tęczą świetlistych kolorów. Po bokach, jak fale olbrzymie zatrzymane w pędzie, stoją góry lodowe, utworzone z bryzgających na nie pian i pyłów wodnych. Odważniejsi turyści wspinają się na te góry

olbrzymie. Woda zaś, staczająca się z wolna po skałę, utworzyła olbrzymie sople zwieszające się od zrębu skały, jakby wielkie pozbite płachty lodowe. Wszystkie się tu mieni, szkli i barwi tysiącem kolorów. Gdy słońce uderzy w przezroczyste kolumny, gdy milion iskier zapali się na soplach kryształowych, a gdy wreszcie tęcza rozwiesi się nad mgłami i pyłem wodnym, trudno wtedy uwierzyć aby to było zjawiskiem naturalnym.

Nic więc dziwnego, że z Ameryki i z Europy tłumnie zjeżdżają się turyści, aby zwiedzić lodem i śniegiem zaszypaną Niagarę. Na lodzie utworzonym przez krę na rzece u stóp samego wodospadu zawsze rojno i gwarno. Tysiące ludzi przechadza się po tej olbrzymiej przestrzeni.

Turyści doświadczeni nie radzą zbyt długo na górach tych przystawać, mgła bowiem deszcz, dobywający się z odchlani wodospadu mogą człowieka po kilku godzinach zmienić w bryłę lodową. Kilku śmiałków obryzanych rozkroploną wodą w mróz kilku stopniowy o małym życiu nie przeplaciło zbyt długich zachwyty nad cudami przyrody.

Niagara rozdziela Stany Zjednoczone od Kanady. Od pięćdziesięciu lat oba te Kraje żyją ze sobą w porozumieniu. Na pamiątkę tego zgodnego, sąsiedzkiego współżycia wybudowano w ostatnich czasach piękny most nad Niagarą, cud architektury nowoczesnej, łączący oba kraje. Most nazwano „mostem pokoju”. Przeprowadzenie mostu nad Niagarą posiada głębsze, polityczne znaczenie, Kanada pozostaje pod zwierzchnictwem Anglii, chodź więc o podkreślenie do brych stosunków między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. W uroczystości brali udział dostojni amerykańscy, oraz dwaj synowie króla angielskiego.

## Ameryka — krajem złota.

Od wieków jest Ameryka nieprzebraną kopalnią złota dla całego świata. Od czasów jej odkrycia wyruszały z Europy wyprawy, aby zdobyć ten drogocenny kruszec. Zewsząd emigrowali do Kalifornii amatorzy awanturczy w nadziei szybkiego się wzbogacenia.



W Bawarii urządza się co 7 lat w styczniu pochód na pamiątkę wielkiej epidemii w 1517 r.

Światowa wojna skierowała do Ameryki istne rzeki złota, które wzbogaciły ją nieproporcjonalnie w stosunku do innych państw.

Dzisiaj Stany Zjednoczone czerpią swe bogactwa z dwóch źródeł. Pierwszem jest wydobywanie złota w kopalniach; na świecie wydobywa się rocznie złota na sumę 1.165.500.000 dol. amerykań., z czego jedna trzecia przypada na Amerykę.

Drugie źródło, to dochody z przemysłu, handlu, lokat i instytucji zagranicznych i krajowych. To przynosi tyle dochodu, że, według E. Barnarda w „Timesie”, Stany Zjednoczone mogłyby pokryć długi wszystkich państw w Europie, nie doznając przytem uszczerbku.

Olbrzymie zapasy złota trzymane są w składach pobierczych, których jest kilka: w Nowym Jorku, Filadelfji, Denver, San Francisco i Scattle; złoto leży w sztabach i cegiełkach kilku przyjętych typów, odpowiednio odstemplowanych. Wartość jednej cegiełki wynosi 7 tysięcy dolarów. W takiej formie dostaje się złoto na rynek handlowy, zaspakajając zapotrzebowanie jubilerów, dentystów i chemików. Samym jubilerom wydaje się rocznie złota za 60 milj. dol.

Głównym konsumentem zaś są mennice krajowe, które po przerobieniu oddają do skarbców państwowych złoto, przemienione już w odpowiednie monety.

Ameryka dzięki olbrzymim zapasom złota posiada doskonale rozwinięty system rezerw bankowych, który w ostatnich zwłaszcza latach okazał się wybornym regulatorem spraw finansowych i ekonomicznych.

## Salto mortale do serca.

Jak mistrz trapezu zdobył rękę mistrzyni konia.

Niemalą sensację przeżywał Paryż.

Dwie gwiazdy cyrkowe, słynny akrobaty, Lean Lopez, żenił się z córką najznakomitszego clowna francuskiego, panną Reginą Fratellini, znakomitą woltżerką, która swemi karkołomnymi sztukami zasłynęła w Europie i Ameryce. Ślub odbył się w wiejskiej posiadłości Fratellinich, a miejscowy proboszcz wygłosił wzruszającą przemowę, która wycisnęła łzy z oczu biesiadników.

Najbardziej wzruszony był pan młody, który nieswojo czuł się w eleganckim fraku, u boku narzeczonej w przepysznej sukni z welonem. Długo bowiem ubiegał się o jej rękę, zawsze bezsku tecznie, bo stary Fratellini chciał innej kariery dla swej córki.

Pewnego wieczoru pisywał się Lopez na trapezie, a Regina dzielnie mu se-

kundowała na koniu. Jean miał wykonać zawrotny jakiś skok na wysokość czwartego piętra. Mimo ogromnej wprawy czuł zawsze łąk przed tą akrobatyczną sztuką.

Wtedy to postawił swej narzeczonej ultimatum;

— Jeśli nie przyrzekniesz teraz, iż będziesz moją żoną, roztraskam swą głowę u twych stóp.

Regina zadrżała i odrzekła:

— Nie rób szaleństw, będę twoją!

Lopez mignął koziółką, a sala zahuczała od oklasków.

Tego wieczora tak dokazywał na scenie, iż wzruszył nawet dyrektora, który mu wypłacił specjalną premję za ten szczególnie udany wieczer.

Wtedy to stary Fratellini, zrezygnował z „arystokratycznych” poglądów na małżeństwo i przyrzekł Lopezowi córkę.

## Wyrodna matka.

Dziecko chowała w piwnicy.

Dwunastoletnia córeczka Józefy Peter właścicielki szynkowni w Merania, spędziła w lochu piwnicznym 8 lat. Osadziła ją tam wyrodna matka, nie chcąc pokazywać światu dziecka, pochodzącego z nielegalnego związku. Dziewczyna nie była dotąd chrzczona, nie posiada więc żadnego imienia, robi wrażenie idjotki i nie umie mówić. Do więzienia tak się już przyzwyczaiła, że gdy ją wyprowadzono na światło dzienne, poczęła przeraźliwie krzyknąć i kasać. Tyle miała nawet siły, iż wydarła się i zwróciła do podziemia zatarasowawszy wejście. Po dłuższej dopiero walce obezwładniono dziką dziewczynę i przewiezono ją do przytułku. Pomimo braku światła i najgorszych higienicznych warunków, córka zbrodniczej szynkarki jest normalnie rozwinięta i zdrowa. Tylko cerę ma chorobliwie białą jak płótno, czarne jej oczy błyszczą niesamowitym ogniem.

## Jeden egzemplarz biblii za 750.000 koron cz.

W klasztorze cystersów, w Nowem Mieście pod Wiedniem, przechowywano dotychczas biblię, pisaną w języku czeskim, a pochodzącą z r. 1456. Należy ona między najbardziej rzadkie rękopisy czeskie. Biblija ta dostała się teraz drogą kupna do rąk prywatnych i została w Wiedniu wystawiona na sprzedaż za cenę 750.000 koron cz. (prawie 200000 zł. pol.) Cena ta jest tak olbrzymia, że prawdopodobnie nawet w Ameryce nie znajdzie się taki miłośnik starożytności, któryby tę sumę zapłacił.